

Dr hab. Dorota Światała-Trybek, prof. UO
Katedra Nauk o Kulturze i Religii
Wydział Filologiczny
Uniwersytet Opolski

Opole, 27 czerwca 2022 r.

R e c e n z j a r o z p r a w y d o k t o r s k i e j m g r E w y D a n e c k i e j
pt. *Tożsamość regionalna w świetle działań organizacji kulturalnych Żywiecczyny* napisanej
na Uniwersytecie Śląskim pod kierunkiem prof. dr hab. Aleksandry Kunce

Rozprawa doktorska mgr Ewy Daneckiej zatytułowana *Tożsamość regionalna w świetle działań organizacji kulturalnych Żywiecczyny* liczy w sumie 258 stron, obejmuje streszczenia (w językach polskim i angielskim, s. 5-6), wstęp (s.7-8), sześć rozdziałów (s. 9-234), zakończenie (s. 235-237), bibliografię wraz z źródłami internetowymi (s. 238-254) i na końcu spisy zdjęć, rysunków oraz tabel (255-258).

Praca stanowi studium na temat tożsamości regionalnej mieszkańców Żywiecczyny egzemplifikowanej poprzez działalność organizacji kulturalnych. „Celem badań – jak pisze Doktorantka – było przeprowadzenie szczegółowej analizy obrazu tożsamości regionalnej rozwijanej przez te organizacje, a także ocena ich wpływu na budowanie tożsamości regionalnej Żywiecczyny. Twierdzę, że instytucje te związane z promowaniem kultury Żywiecczyny zawierają ściśle określoną (może nawet schematycznie pojętą) wizję regionu i bazują w swych przedsięwzięciach na wydobyciu jego specyfiki, co silnie przyczynia się do budowania lokalnej tożsamości mieszkańców” (s. 7). Taki sposób opracowania zagadnienia wpisuje się w nurt badań regionalistycznych których intensyfikacja rozpoczęła się w latach 90. ubiegłego wieku wraz z upowszechnianiem (po przewrocie polityczno-gospodarczym w 1989 roku) w przestrzeni społecznej idei rozwoju regionalnego, zwrócenia się ku „małym ojczyznom”, wspólnotom środowiskowym, co znalazło wyraz w działaniach na rzecz poszukiwania – rejestrowania – odtwarzania – promowania regionalnego i lokalnego dziedzictwa kulturowego. We wspomnianym czasie można było zaobserwować narodziny różnorodnych form aktywności ukierunkowanych na zachowanie materialnej i niematerialnej spuścizny kulturowej przodków, by przypomnieć chociażby: masowe powstawanie izb tradycji w rozmaitych instytucjach kultury i szkołach (na wszystkich poziomach edukacji), liczne konkursy gwarowe skierowane do dzieci, młodzieży i osób

dorosłych (w 1993 roku odbyła się pierwsza edycja konkursu „Po naszymu, czyli po śląsku” z inicjatywy Marii Pańczyk – dziennikarki Polskiego Radia w Katowicach i senator RP; w województwie opolskim od 1994 roku Konkurs Gawędziarski pn. „Śląskie beranie w Izbicku”, od tego samego roku „Ze Śląskiem na ty” w Łubnianach itd.), wprowadzenie do programów nauczania lekcji wiedzy o regionie, wydawanie publikacji (o charakterze popularnym, popularnonaukowym, także antologii folklorystycznych) tematycznie związanych z konkretnym miejscem, jego dziejami, określonymi postaciami, których autorami byli niejednokrotnie pasjonaci lokalnej historii itp. Część z przywołanych tu inicjatyw rozwijała się w kolejnych dekadach, a w niektórych przypadkach (jak np. konkursy, wydarzenia plenerowe) wpisały się one w kalendarz dorocznych imprez szkolnych i kulturalnych w poszczególnych miejscowościach. Wspominam o tym dlatego, że współcześnie dziedzictwo kulturowe stanowi nie tylko przedmiot ochrony (czego wyrazem są np. kolejne wpisy na Krajowej Liście Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego, Liście Produktów Tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju), ale i potencjał rozwoju regionów oraz społeczności lokalnych.

Wybór omawianego zagadnienia Autorka dysertacji uzasadnia, eksponując związek z miejscem urodzenia: „Do zajęcia się tematem zawartym w niniejszej pracy zainspirowało mnie moje miejsce pochodzenia, jakim jest Węgierska Górka, malownicza miejscowość na terenie Żywiecczyzny. Urodziłam się i wychowałam w otoczeniu gór, tradycji, zwyczajów góralskich, a moja tożsamość została ukształtowana na mocnych podwalinach tego regionu. Od dziecka chłoniłam przekazywane z pokolenia na pokolenie folkowe elementy Żywiecczyzny” (s. 7). Ten osobisty punkt widzenia, skupienie się na własnym doświadczeniu znajduje wyraz w kolejnych częściach dysertacji.

Zanim przejdę do bardziej szczegółowych pytań i wątpliwości, jakie nasunęły mi się podczas lektury rozprawy, chciałabym podkreślić, iż sam układ pracy (oprócz rozdziału piątego) jest wewnętrznie spójny i logiczny. We Wstępie, co mnie zdziwiło, Doktorantka nie scharakteryzowała metod i technik badawczych. Nie wspomniała zatem, z jakich źródeł korzystała, czy prowadziła badania terenowe, zaznaczyła jedynie: „Niniejsza praca podejmuje temat tożsamości regionalnej w ujęciu teoretycznym, jak i praktycznym” (s. 7). I tutaj można od razu postawić pytanie: co oznacza ujęcie praktyczne? Nie wiadomo, można jedynie domyślać się, ponieważ Autorka w rozprawie nie wyjaśniła tej kwestii. Moja uwaga dotyczy także zastosowanej metodologii, co postaram się wykazać przy omówieniu rozdziału szóstego.

W kompozycji rozprawy rozważania nad tożsamością regionalną układają się dwutorowo. Dysertacja bowiem podzielona jest na dwie główne części: teoretyczną (z trzema

pierwszymi rozdziałami) i opisowo-analityczną (pozostałe trzy rozdziały). W rozdziale pierwszym zatytułowanym *Wprowadzenie do problematyki tożsamości* Autorka podejmuje się zdefiniowania pojęcia tożsamość w dwóch kontekstach: jednostkowym i zbiorowym. Przywołuje proces kształtowania tożsamości, teoretyczne modele i psychologiczne znaczenie tożsamości, obraz samego siebie jako element tożsamości indywidualnej, wreszcie teorie osobowości w ujęciu amerykańskich psychologów i psychoanalityków: Williama Jamesa, Erika Eriksona, Gordona Allporta oraz polskiego pedagoga Jerzego Nikitorowicza. Skupiając zaś uwagę na aspekcie zbiorowym tożsamości, Doktorantka świadoma trudności z precyzyjnym określeniem tego zjawiska (s. 49), zwróciła uwagę na takie problemy, jak: tożsamość zbiorowa w perspektywie narodu, zmianę społeczną, poczucie i znaczenie tożsamości zbiorowej w funkcjonowaniu społecznym i kulturowym. Zarówno sposób omówienia, jak i wybór zaprezentowanych koncepcji tożsamości uważam za poprawny. Zastanawiam się jednak, czy wszystkie podejmowane tu kwestie były potrzebne (to aż 40 stron!), tym bardziej, że przedmiotem rozprawy – przypomnijmy – jest tożsamość regionalna. Z pewnością w tym fragmencie pracy widać dobre rozeznanie w literaturze przedmiotu, choć można wskazać jeszcze inne opracowania, do których warto byłoby sięgnąć (np. A. Assmann, *O problemie tożsamości z perspektywy kulturoznawczej...*, 2013, s. 146-167; J. Jastrzębski, *Poszukiwanie tożsamości jako efekt detradycjonalizacji i chaosu kulturowego...*, 2015, s. 24-36 czy *Wokół tożsamości. Teorie, wymiary, ekspresje*, red. I. Borowik i in. 2007).

Drugi rozdział poświęcony został zjawisku tożsamości regionalnej. W polu badawczym Autorki pracy znalazły się rozważanie dotyczące lokalności, kultury ludowej, folkloru, dziedzictwa kulturalnego i tradycyjnego regionu. O ile nie mam uwag odnoszących się do omówienia tożsamości regionalnej i lokalności, to w przypadku ludowości (jej motywów) i folkloru odczuwam pewien niedosyt. Przy omówieniu występowania przejawów kultury ludowej zabrakło (wspomniano jedynie romantyczną twórczość literacką i prozę socrealistyczną), choć w paru zdaniach, refleksji na temat inspiracji ludowością we współczesności, a tę można zaobserwować w przestrzeni publicznej w bardzo wielu egzemplifikacjach. Powstały na ten temat liczne opracowania (artykuły), także monografie (np. K. Czerwińska, *Przepakować dziedzictwo...*, A. Domańska, *Góralski etnodizajn czyli sztuka ludowa Podhala jako źródło inspiracji we współczesnym wzornictwie...*, M. Trębaczewska, *Między folklorem a folkkiem...*). Drugi sygnalizowany niedosyt dotyczy braku uwzględnienia obecnie powszechnie stosowanego w obiegu naukowym, publicystycznym i potocznym terminu „niematerialne dziedzictwo kulturowe”. Dzisiaj zastępowanie pojęcia folklor (także

D. J. K.

folklorystyki) hasłem niematerialne dziedzictwo kulturowe jest faktem oczywistym, co widać chociażby w tytułach publikacji, nazwach konferencji czy rozmaitych projektów. Przypomnijmy, że definicja niematerialnego dziedzictwa kulturowego została przywołana w *Konwencji UNESCO w sprawie niematerialnego dziedzictwa kulturowego* w 2003 roku. Polska ratyfikowała *Konwencję* dopiero w 2011 roku. Inna moja uwaga ma związek z pojęciem folklorystyki. Na stronie 65 Autorka pisze: „Zjawiskiem istotnym dla folkloru jest także folklorystyka, który dość mocno jest zakorzeniony w historię omawianego regionu Żywiecczyzny”. Szkoda, że Doktorantka w jednym zdaniu sygnalizuje to bardzo interesujące zjawisko, w dodatku odwołując się li tylko do *Słownika języka polskiego*. Na tym etapie pracy naukowej wypadałoby sięgnąć do bogatej literatury przedmiotu, zarówno kanonicznych opracowań, jak i tych nowszych w celu zasygnalizowania także przemian w jego interpretowaniu (np. J. Burszta 1969, 1972, 1978; M. Waliński 1978; J. Ługowska 1985; R. Sulima 1985, A.W. Brzezińska 2009, T. Smolińska 1995, 2015; J. Hajduk-Nijakowska 2018, D. Fox 2019). Wspominam o tym nie bez przyczyny, ponieważ w kolejnych częściach pracy przy omówieniu działalności wybranych instytucji kultury Autorka przywołuje wszak przejawy folklorystyki.

W kolejnym rozdziale dysertacji, zamykającym część teoretyczną, uwzględniono kategorię regionu w badaniach kulturowych. Moim zdaniem jest to najlepiej opracowany rozdział w recenzowanej rozprawie. Autorka starała się w nim pokazać, jak złożonym pojęciem jest region, a jego analiza wymaga interdyscyplinarnego podejścia. Przedstawia geograficzne, historyczne, socjologiczne i kulturowe ujęcie regionu.

Za obszar badawczy mgr Ewa Danecka wybrała Żywiecczyznę, z którą łączą więzy rodzinne. Obszar ten, znajdujący się w południowo-środkowej Polsce (w południowo-zachodniej Małopolsce), jest jednym z bardziej interesujących regionów etnograficznych, co starała się wykazać Doktorantka w kolejnych fragmentach pracy. W rozdziale czwartym podjęła się charakterystyki geograficzno-kulturowej Żywiecczyzny z uwzględnieniem środowiska przyrodniczego (położenia, budowy geologicznej, klimatu, występujących gleb, wód powierzchniowych, fauny i flory), atrakcji turystycznych (przyrodniczych i sportowych, architektury i zabytków oraz imprez folkowych) oraz jako regionu etnograficznego. Zdaniem mgr Ewy Daneckiej region ten był (i nadal) jest chętnie odwiedzany przez rzesze turystów, co wynika z nagromadzenia wielu różnych destynacji turystycznych, do których należą m.in.: Żywiecki Park Krajobrazowy z licznymi rezerwatami i pomnikami przyrody, trasy i szlaki turystyczne wiodące na szczyty Babiej Góry, Pilska, Rysianki i in., Jezioro Żywieckie i Międzybrodzkie, interesujące przykłady budownictwa ludowego (chaty, wiejskie zagrody,

bacówki, szałas), będące „charakterystycznym elementem krajobrazu kulturowego Żywiecczyzny” (s. 103), obiekty sakralne, w tym „liczne świątynie nawiązujące w swej architekturze do tradycyjnego budownictwa góralskiego” (s. 106), także krzyże i kapliczki z wizerunkiem Chrystusa i świętych (Jana Nepomucena). W bogatym zestawie interesujących i rozpoznawalnych atrakcji turystycznych nie zabrakło także ważnych historycznie obiektów, jak: Stary Zamek (którego historia sięga I poł. XV), Pałac Habsburgów (z nietuzinkowym parkiem i znajdującym się w nim Chińskim Domkiem na wodzie) czy Browar w Żywcu; wszak żywieckie piwo jest „dobrem regionalnym Żywca (...) i pewnego rodzaju żywieckim znakiem handlowym” (s. 113). Dopelnieniem powyższej prezentacji są informacje o różnych imprezach folklorystycznych i festiwalach kultury regionalnej (o niektórych z nich wspomina także w kolejnych częściach rozprawy, np. w rozdziale VI).

Kontynuując charakterystykę Żywiecczyzny mgr Ewa Danecka daje krótki rys genezy kultury żywieckiej, powołuje się przy tym (za: K. Ceklarz i B. Rosiek) na Wincentego Pola i jego omówienie górali żywieckich (nazywanych przez geografę i ludoznawcę Żywczakami). Warto zapoznać się także z innymi opracowaniami na temat grup etnograficznych w Polsce, w tym ze studium Stanisława Węglarza pt. *Etnograficzne mapowanie polskiej Góralczyzny przez Wincentego Pola i innych badaczy* (2021). Dobrym uzupełnieniem w tym miejscu byłaby również mapa. Doktorantka w tej części rozprawy skupia uwagę na tradycyjnych strojach górali żywieckich i stroju mieszczchańskim, także na regionalnej kuchni, zwracając przy tym głównie uwagę na karczmy góralskie, w których „serwuje się wszystko to, co wywodzi się z regionu, od tradycyjnych przączuchów – mieszanki kilku gatunków mąki i ziemniaków, potrawy, która przez wieki gościła jako danie główne w chłopskich chatach, po kwaśnicę i oscypki podawane na wiele różnych sposobów” (s. 128). Z przywołanego cytatu niewiele jednak wiadomo o regionalnej kuchni mieszkańców Żywiecczyzny, jej uwarunkowaniach i złożonym charakterze. Autorka w ogóle nie wspomina o kuchni mieszczchańskiej. Na marginesie dodam, że Żywiecczyzna słynie z pierników (zwaných żywieckimi, w kształcie serc, zwierząt, mikołajów, diabłów, choinek itp. pięknie dekorowanych kolorowym lukrem, sprzedawanych na odpustach, których tradycja wypieku sięga XIX wieku), kiełbasy żywieckiej i wyrobów z mleka owczego i krowiego (podobnie jak inne regiony górskie i podgórskie Karpat). Na Liście Produktów Tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wyróżniono kilkanaście charakterystycznych specjałów kuchni góralskiej/żywieckiej (gołka, żętyca, bundz, bryndza żywiecka, redykołka, przączuchy, jelita, kwaśnica – „bohaterka” jednego z utworów zespołu Golec uOrkiestra, miody i inne). Duże zainteresowanie dziedzictwem kulinarnym znalazło również wymiar w cyklicznych imprezach kulinarnych, będących atrakcjami turystycznymi,

jak np. organizowany od 2004 roku Światowy Festiwal Kwaśnicy w Żywcu, czy od 2006 roku Święto Placka Ziemniaczanego (placki wypiekane są na tradycyjnych blachach kuchennych) w Milówce.

W kolejnym podrozdziale zatytułowanym *Folklor górali beskidzkich* (s.129-131) mgr Ewa Danecka wzmiankuje o artystach ludowych i o folklorze muzycznym. Przez niedopatrzenie na stronie 129 pojawiło się powtórzenie fragmentu pracy ze strony 121: „Żywiecczyzna słynie z twórców ludowych, którzy starają się rozwijać i przekazywać kulturę regionu kolejnym pokoleniom. Zdobnictwo bibułkowe, malowidła na szkłe, rzeźbiarstwo w drewnie, malowanie na płótnie, hafciarstwo, kowalstwo artystyczne, tworzenie instrumentów ludowych, a nawet wytwarzanie regionalnych zakąsek i dań to dziedzictwo kulturowe regionu żywieckiego”. Muszę w tym miejscu dodać, że w pracy doktorskiej oczekiwałamby bardziej złożonego namysłu nad prezentowaną grupą etnograficzną i jej wyróżnikami, lepszej także znajomości literatury. Zamieszczone w tej części skromne „materiały” bezpośrednio bowiem związane są z zagadnieniem tożsamości regionalnej, która jest przedmiotem analizy.

Po charakterystyce kulturowej Autorka rozpisuje się o historii Żywiecczyzny. Nie bez powodu użyłam „rozpisuje się”, bo rozdział liczy aż 52 strony, gdy wcześniejszy – według mnie dużo ważniejszy w rozprawie – „tylko” 39 stron (wraz z ilustracjami). Zdaję sobie sprawę, że Doktorantce zależało na przedstawieniu złożonych dziejów regionu z wieloma zawirowaniami historycznymi, interesującymi postaciami, dlatego doceniam i szanuję pracę, jaką wykonała, przygotowując ten fragment rozprawy. Jednak moim zdaniem rozdział ten nie tylko jest zbyt obszerny i obfitujący w szczegóły, ale i niepotrzebny w tym miejscu. Uważam, że najważniejsze zawarte tu materiały można było zamieścić w bardzo skromnym Wstępie, liczącym tylko dwie strony.

W ostatnim rozdziale dysertacji (reprezentującym sygnalizowane wcześniej ujęcie praktyczne) Autorka podjęła się – zgodnie z tytułem – przeglądu i analizy działań wybranych instytucji i wydarzeń kulturalnych Żywiecczyzny. Pisze o tym następująco: „Na podstawie własnej eksploracji badawczej wykazuję, że w regionie żywieckim funkcjonują liczne instytucje, które angażują się w zachowanie dziedzictwa kulturowego oraz przekazywanie tradycji i obyczajowości kolejnym pokoleniom żywieckich górali, ale także programują ich tożsamość. Zaprezentowane w pracy podmioty i wydarzenia intensywnie czerpią z miejscowych zasobów kulturowych, nawiązując do bogatej, a także barwnej historii regionu, lecz także zdają się wydobywać to, co specyficzne i łatwe do powielania oraz propagowania, marketingowo <<ubierając>> przekaz” (s. 7). Nawiązując do powyższego fragmentu, chciałabym wiedzieć, według jakiego klucza wybrała interesujące ją instytucje i wydarzenia?

Jakie czynniki o tym zdecydowały? I kolejna uwaga: Autorka swoje rozważania rozpoczyna od razu od scharakteryzowania konkretnej instytucji. Nie ma żadnego wprowadzenia, w którym by przedstawiono, w jaki sposób w literaturze definiuje się instytucje kultury, jaki jest ich podział i jakie pełnią one funkcje. Analiza mgr Ewy Daneckiej obejmuje działalność: Muzeum Miejskiego w Żywcu (w tytule podrozdziału na stronie 185 pominięto „w Żywcu”, a taka jest pełna nazwa), Zespołu Pieśni i Tańca „Ziemia Żywiecka”, Miejskiego Centrum Kultury, Towarzystwa Miłośników Ziemi Żywieckiej, Fundację Braci Golec i wydarzenie związane z kolędowaniem dziadów noworocznych.

Każda z przedstawionych tu instytucji przyjmuje charakter monograficznego szkicu z podaniem genezy i okoliczności jej powstania, omówieniem głównych form działalności, w tym aktywności na rzecz przekazywania dziedzictwa kulturowego kolejnym pokoleniom i budowania regionalnej tożsamości. Zasygnalizowana na początku recenzji uwaga dotycząca zastosowanej metodologii odnosi się do sposobu prowadzenia badań bezpośrednio związanych z powyższymi przykładami. Nie trudno nie zauważyć, że Doktorantka pisząc o nich, korzystała przede wszystkim z różnych opracowań (w tym o charakterze popularnym), ze stron internetowych poszczególnych instytucji. Jestem zdziwiona nieobecnością w rozprawie materiałów własnych Doktorantki (oprócz fotografii wystaw w Muzeum Miejskim w Żywcu i zdjęcia nr 73, pod którym widnieje podpis: Autorka z rodziną w towarzystwie dziadów żywieckich, brak miejsca i roku jego wykonania) pozyskanych podczas eksploracji terenowych, obserwacji uczestniczącej, o której chociażby tak pisała we Wstępie: „Kultura, którą pokochałam i wielokrotna obserwacja uczestnicząca zainspirowała mnie do podzielenia się bogactwem tradycji regionu, którego tożsamość jest podtrzymywana przez instytucje kulturalne i przekazywana z pokolenia na pokolenie” (s. 7). Mgr Ewa Danecka w dysertacji nie wspomniała, na czym polegała Jej obserwacja uczestnicząca (gdzie?, kiedy?, w jakich okolicznościach miała ona miejsce?, czy była to obserwacja jednorazowa czy wielokrotnie powtarzana?). Nie ma też wypowiedzi informatorów (brak wywiadów?), np. kierownictwa instytucji, animatorów kultury, depozytariuszy dziedzictwa kulturowego i przede wszystkim mieszkańców badanego regionu. Na stronie 213 jedynie zaznaczono: „Potwierdzam opinię mieszkańców Żywca, którą zaczerpnęłam podczas odwiedzin tego miasta, iż Towarzystwo Miłośników Ziemi Żywieckiej wyróżnia się na tle innych stowarzyszeń bardzo mocno zakorzenionym przywiązaniem do historii i kultury regionu (...)”. Można odnieść wrażenie, że mgr Ewa Danecka nie do końca zdawała sobie sprawę z wartości materiałów terenowych przy analizie interesującego ją zjawiska.

Autorka w podsumowaniu rozdziału, co zasługuje na podkreślenie, zamieściła opracowaną przez siebie tabelę, w której wyróżniła kierunki działania wybranych instytucji i ich wartość w budowaniu tożsamości regionalnej. Dobrze oceniam refleksje i wnioski zawarte w końcowej części pracy. Doktorantka jest przekonana, że: „Tradycja regionalna Żywiecczyzny jest tradycją stosunkowo mocną, żywą i silnie wspieraną przez mieszkańców” (s. 237), dlatego żywię nadzieję, że będzie ona nadal przedmiotem Jej zainteresowań tak w wymiarze jednostkowym, jak i zbiorowym. Uzupełnieniem zagadnień podjętych w dysertacji jest materiał ilustracyjny w postaci 77 fotografii i 10 rysunków.

Kończąc recenzję, wspomnę o stronie edytorskiej rozprawy. Dysertacja przygotowana jest w miarę starannie. Najwięcej zauważyłam błędów interpunkcyjnych (zob. np. s. 8, 12, 13, 17, 23 i dalsze), pojawiają się tzw. literówki (opisuj zamiast opisuje, s. 66; turytyczno-kulturowe zamiast kulturowe, s. 118), także usterki w pisowni wielką i małą literą (w tytułach publikacji: *Krajobraz Kulturowy Beskidu Żywieckiego* – kulturowy piszemy małą literą, s. 103, 105 i dalej; *Kultura ludowa górali Żywieckich*, s. 90, 133; Muzeum Żywieckie – to nie jest nazwa oficjalna instytucji, dlatego powinno być muzeum żywieckie, s.185-187,188), brak cudzysłowu (Zespół Pieśni i Tańca „Ziemia Żywiecka”, s. 231), w przypisie 510 powinien być zapis skrócony.

Pragnę zaznaczyć, że powyższe uwagi nie podważają wartości i zalet recenzowanej pracy. Dysertację, niezależnie od wymienionych usterek, oceniam pozytywnie.

Konkluzja

Po zapoznaniu się z rozprawą doktorską mgr Ewy Daneckiej pt. *Tożsamość regionalna w świetle działań organizacji kulturalnych Żywiecczyzny* stwierdzam, że spełnia ona warunki określone w art. 13. 1. ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, tj. *stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego lub oryginalne dokonanie artystyczne oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Kandydata w danej dyscyplinie naukowej lub artystycznej oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej*, dlatego wnioskuję jej przyjęcie i dopuszczenie Autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Sonja Switata - Tyłek